

DESI — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 8—10 st., minimalna 0 do 2 st. C. Wiatry słabe południowo-wschodnie.

JUTRO — na ogół bez opadów, nieco ciepłej.

IMIENINY: Monika, Floryana.

(r)

Majowy festiwal kultury polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

łączące dawne chlubne tradycje z nowoczesnym pojęciem kultury masowej.

W uroczystej inauguracji wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Bogdan Gawronski, minister Kultury i Sztuki Zdzisław Najdowski, oraz gospodarze regionu z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada.

W programie „Dni” 3 maja jest świętem wieloletniej pracy pracowników polskiej biblioteki. Sala Muzeum Narodowego w Poznaniu wypełniła podczas uroczystości reprezentanci tego pięknego i zasłużonego dla polskiej kultury zawodu z całego kraju.

Zwracając się do nich autorzy i twórcy, nie zapomnieli o kulturowym, doświadczeniach, które urosły z ich wieloletniej pracy nad upowszechnieniem kultury i oświaty.

Następnie grono najbardziej zasłużonych pracowników Biblioteki im. E. Raczyńskiego udekorowano odznaczeniami państwowymi, odznakami „Zasłużonego Działacza Kultury”, Medalami Komisji Edukacji Narodowej, honorowymi

odznakami regionalnymi miast i woj. poznańskiego oraz wyróżniono nagrodami im. Heleny Radlińskiej.

Z kolei goście zwrócili uwagę na jubileuszową, ukazującą dzieje i obecną dorobek biblioteki.

W gmachu biblioteki odbyło się również spotkanie z gronem jej pracowników z przedstawicielami bibliotekarzy z całego kraju. Podkreślono na nim, że w okresie 35-lecia PRL biblioteki rozwinęły się jako ważne ogniwie placówek upowszechniających socjalistyczną kulturę. Przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich prof. Witold Stankiewicz przekazał Biblioteczce im. Edwarda Raczyńskiego cenny dar w postaci mikrofilmów 60 roczników „Dziennika Poznańskiego” z XIX i XX wieku.

W godzinach popołudniowych J. Łukasiewicz wraz z przedstawicielami kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz gospodarzami woj. poznańskiego spotkali się z przedstawicielami środowisk twórczych i placówek kulturalnych Poznania i regionu. Na spotkaniu omówiono problemy związane z dalszym wszechstronnym rozwojem socjalistycznej kultury.

W godzinach popołudniowych J. Łukasiewicz wraz z przedstawicielami kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz gospodarzami woj. poznańskiego spotkali się z przedstawicielami środowisk twórczych i placówek kulturalnych Poznania i regionu. Na spotkaniu omówiono problemy związane z dalszym wszechstronnym rozwojem socjalistycznej kultury.

W godzinach popołudniowych J. Łukasiewicz wraz z przedstawicielami kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz gospodarzami woj. poznańskiego spotkali się z przedstawicielami środowisk twórczych i placówek kulturalnych Poznania i regionu. Na spotkaniu omówiono problemy związane z dalszym wszechstronnym rozwojem socjalistycznej kultury.

Wojewódzkie inauguracje święta kultury

Ciąg dalszy ze str. 1

W XVII wieku działała w Łomżyńskim z dwu największych na Mazowszu i Podlasiu bibliotek kolejańskich. Prywatne wypożyczalnie książek istniały w czasie obu wojen światowych. W 1946 r. powstała biblioteka powiatowa.

Aktywna działalność ok. 200 łomżyńskich bibliotekarzy spowodowała, że od trzech

Śledztwo w sprawie tortur w Izraelu

PARYŻ (PAP) — Arabski dziennikarz ze wschodniej Jerozolimy, Ismail Adzuch, który przebywał 4 miesiące w izraelskim więzieniu, oskarżył władze bezpieczeństwa o torturowanie w obcym domu tortur podczas przesłuchań. Po zwolnieniu z więzienia wspomniany dziennikarz przebywał obecnie na leczeniu w jerozolimskim szpitalu.

To publiczne oskarżenie zmusiło władze izraelskie do przerwania śledztwa. W czwartek doradca prawny rządu izraelskiego zalecił wszczęcie śledztwa w sprawie torturowania arabskiego dziennikarza.

Pierwszy przypadek w USA...

Nowy Jork (PAP) — Przypadek bez precedensu w Stanach Zjednoczonych — żona płaci po rozwodzie alimenty mężowi. 62-letni Henry Irwin, absolwent jednej z amerykańskich akademii wojskowej w West Point, nigdy nie małżeństwie nie pracując, otrzymał alimenty w wysokości 100 dolarów miesięcznie od swej byłej małżonki — jednej z najbogatszych kobiet Nowego Jorku — 57-letniej Elisabeth Irwin. Pani Irwin jest wnuczką Franka Philipasa, założyciela amerykańskiego koncernu naftowego, Esso Petroleum Co. Jej fortuna oceniana jest na 40 milionów dolarów. Na początku bieżącego roku sąd nakazał Irwinowi zapłacić 100 dolarów miesięcznie, co ma być w pewnych okolicznościach otrzymywać alimenty, jeśli jego dochody są niewystarczające do dochodów żony.

101 ofiar wulkanu

TOKIO — W Japońskiej podano w środę, że na skutek osunięcia się ziemi i powodzi po wybuchu wulkanu Mierapi w zachodniej części Sumatry zginęło co najmniej 100 osób, a 46 mieszkańców okolicznych miejscowości odniosło poważne rany. Wybuch nastąpił w poniedziałek. Poprzedziło go trzęsienie ziemi o natężeniu 5,5 stopnia w skali Richtera.

Komunikat MO

W dniu 15 stycznia 1979 r. w Warszawie przy ul. Piłsudskiego 1 zostały znalezione zwłoki mężczyzny o nie ustalonej tożsamości. Cechy zewnętrzne: Wiek 45-50 lat, wzrost 175 cm, szczupły, twarz pociągła, oczy niebieskie, nos duży, uszy odstające, włosy szpakowate, krótko strzyżone. Znak szczególny: na ciele liczne tatuaże. Ubrany: Kurtka długaści 3/4, brązowa, brązowa, ciemnoniebieska na bezwzględnie podpinie z misia, niebieski golf, spodnie brązowe, o raz dwie pary spodni i bluza o ciemnoniebieskim kolorze. W ręku czarna torba z książkami, buty czarne, zapięte na spinacz. Osoby mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości mężczyzny proszone są o skontaktowanie się z Komendą Miejską MO Warszawa-Śródmieście, ul. Wileńska 1, tel. 45-70-55, bądź najbliższą jednostką MO.

Rozmowy E. Muskie w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 3 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gomułka przyjął przebywającego w Polsce amerykańskiego senatora Edmunda S. Muskie.

Tematem rozmowy były sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków między oboma państwami. Podkreślono istotne znaczenie, jakie dla rozwoju tych stosunków mają kontakty na płaszczyźnie parlamentarnej.

W rozmowie uczestniczyli wicemarszałek Sejmu Andrzej Werbian. Obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych William E. Schaefele.

W czwartek wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Ja-

gielski przyjął senatora Edmunda S. Muskie.

Rozmowa obejmowała szeroki zakres zagadnień polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Wiele uwagi poświęcono problemowi kooperacji przemysłowej i współpracy w handlu zagranicznym. Podkreślono potrzebę dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy obu państw we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Tego samego dnia senator Muskie złożył wizytę i zastępcy ministra Finansów Marianowi Krzakowi.

E. Kennedy o SALT-II

Nowy Jork (PAP) — Za jak najszerszym zawarciem porozumienia między ZSRR i USA w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych opowiedział się amerykański senator Edward Kennedy. Przemawiając w Nowym Jorku podkreślił on szczególne znaczenie porozumienia SALT dla USA i ZSRR, dla

powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz dla pogłębienia procesu odprężenia. Popierał oświadczenia senatora — wysiłki obu państw zmierzające do osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie SALT i mam nadzieję, że Senat amerykański ratyfikuje ten dokument.

Międzynarodowe forum solidarności z kulturą chilijską

TORUŃ (PAP) — Mimo cierpienia represji i prześladowań szerokie masy ludowe Chile, a wraz z nimi intelektualsi, prowadzą walkę, której ostatnim celem jest odzyskanie wolności i przywrócenie demokracji. Postępowe siły państwa Chile jak i znajdujące się czasowo na emigracji, nie są osamotnione; towarzyszą im solidarności państw socjalistycznych i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Stwierdzenia te przewijały się wiele razy podczas drugiego dnia międzynarodowego forum solidarności z kulturą chilijską, które uczestnicy 3. kontynuowali w salach Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu dyskusję „Przy okazji” i „W sprawie”. W forum, zwołanym z inicjatywy Polskiego oświatniczego działacza kultury i sztuki oraz przedstawicieli życia politycznego z Chile oraz z wielu krajów Europy i Ameryki Południowej.

Przypominano, że w Chile,

państwo które wniosło cenny wkład do skarbnicy kultury światowej, faszyzmojska junta wojskowa gen. Pinocheta niszczy kulturę — tworzy umysłowe ciemności. Rozwiązano większość stosunków dyplomatycznych z Egiptem. W specjalnym oświadczeniu rząd chilijski stwierdza, że podjął ten krok w odpowiedzi na wyzwanie egipskiego separatystycznego układu z Izraelem. Sprawy polityczne i kulturalne w Chile nie mogą być rozdzielone — nie może być osiągnięty bez zmiany praw arabskiego ludu Palestyny. W Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia tegorocznych nagród, na którą przybył prezydent Austrii Rudolf Kirchschlager.

MEKSYK — W ręce polskiej meksykańskiej wprawy trzeci, po dwuletnim wywiezieniu, przeszedł Interpol, fałszyżerzy czołowych podróży. Są to Amerykanin Burton Halprin, Włoch Salvatore Fusaro oraz Arab Faruk Said Sabbad. Z materiałów w posiadaniu Interpolu, amerykańskiej FBI oraz polskiej Innych wywiadów wynika, że fałszyżerzy robili w swoim procederze ponad 2 mln dolarów.

W momencie aresztowania posiadali oni przy sobie fałszywe czeki podróżne opiewające na dużą sumę pieniędzy. W okresie ostatnich lat sprytnie okradali i porwano głównie na terenie USA i krajów Ameryki Południowej.

W Kłobucku — W kłobuckich zakładach farmaceutycznych „POLFA” ruszyła produkcja penicyliny — nowego antybiotyku stosowanego przy leczeniu stanów zapalnych stawów. Technologie wytwarzania i konstrukcje instalacji opracował i wykonał zakładowy zespół specjalistów.

PARYZ — Wszystko wskazuje na to, że zapowiedziane na piątek spotkanie prawników zachodnioeuropejskiej i polskiej policji, nie dojdzie do skutku. W przeddzień imprezy bowiem prezydent miasta ogłosił zakaz tego zgromadzenia, nie chcąc dopuścić do spodziewanych akcji protestacyjnych i związanych z tym zamieszekami.

Jak wiadomo, w sobotę ub. tygodnia wybuch bomby zniszczył salę, w której miało się odbyć spotkanie zachodnioeuropejskiej policji i polskiej policji. Wskazywano, że w tym dniu miało się odbyć spotkanie prawników zachodnioeuropejskiej i polskiej policji.

ANKARA — W drodze na spotkanie z prezydentem Ankarą dojechał do katastrofy autobus. Kilosmowa straciła ponownie na pojeździe, który następnie wywrócił się, a osoba zginęła, a 18 odniosło obrażenia. Kierowcę zatrzymano.

Na warsztacie twórców

WARSZAWA (PAP) — Na pytanie — nad czym obecnie pracują? — odpowiedział dziennikarzom PAU ZOFIA KUĆWONA: w teatrze telewizyjnym wzięła udział w realizowanym w maju spektaklu „Odpór prawdy greckiej” Jana Kochanowskiego. W Teatrze Młodym grała w „Fedrze” i w „Miesiacu na wsi”.

ALICJA DANKOWSKA: w Operze Baletowej w Gdańsku przygotowuje inscenizację opery Witaliego „La Verita inclemente”. W

Austrii i Szwajcarii dam recitale złożone z pieśni polskich, rosyjskich, niemieckich i hiszpańskich. Wspólnie z Krystyną Chudowolską pracuje nad przekładem libretta opery Rimskiego — Korsakowa „Noc majowa”.

ALBINA SIEKIERSKA: Zabrałam się do pisania obszerniej sagi poświęconej rodzinie osiadłej na Białym Błocie. W tym roku planuję powstanie Światowego po pierwsze dla Polski Ludowej. W wydawnictwie „Śląsk” złożyłem współczesną powieść o górnikach „Długa strona Książca”.

HALINA SACHOCHA: Jedną z ostatnich moich prac jest również malowana duża kenna, w której odsłonięte motywy rodzinne udało mi się, jak sądzę, harmonijnie łączyć z motywami politycznymi. Tkaninę tę zamówiła załoga kopalni „Lenin”. Przygotowuję nowe tkaniny, dla których inspirowałem się przede wszystkim rodzinnym światem dzieci.

STEFAN JANIK: pracuję nad cyklami filmów animowanych przeznaczonych dla najmłodszych. Filmy te zapoznają dzieci z podstawowymi działaniami matematycznymi. Dla amerykańskiej instytucji muzealnej „Smithsonian” będę realizować film poświęcony ewolucji gatunków.

Arabska szesnastka, która nie akceptuje polityki Egiptu, rościąca się między dwoma biegunami — Arabią Saudyjską z jednej strony i Organizacją Wyzwolenia Palestyny z drugiej. Struktura społeczno-polityczna Arabii Saudyjskiej wskazywałaby raczej widzieć ją blisko Cartera niż Arafata. Jeśli obecnie jest inaczej, to zapewne właściciele ropośnych pisków dobrze skalkulowali interes. Po pierwsze „akompaniowanie” Sadatowi musiałyby wywołać dalszy wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie, a Rijad i Jerozolimę od lat ekstremalnych rozwiązań. Po drugie — feudalna monarchia chciałaby zapewne uniknąć konfrontacji z arabskim radykalizmem, który łatwo mogłby przenieść się do wnętrza kraju. W ten sposób nowy dotykamy problemu palestyńskiego.

Od dawna powtarzana jest opinia, że nie można rozwiązać problemów Bliskiego Wschodu bez rozwiązania sprawy palestyńskiej. Mimo wieloletniego postawiania, stwierdzenie to nie straciło na aktualności. I wszystkie postacie bliskowschodniej sceny zdają sobie z tego doskonale sprawę, także otoczone arabską infamią Egipt, który rozpoczyna w najbliższym czasie obchowy na rok rokowania z Izraelem, poświęcone tej sprawie. Rozwiązanie rozwiązania jednak nie jest równie trudne. W tym celu musimy podjąć, by — poza plebiscytem samych zainteresowanych — i to akurat w dwoje Sadat — Begin — mogła się narodzić jakakolwiek koncepcja satysfakcjonująca Palestyńczyków.

(INTERPRESS) ANDRZEJ JONAS

Wielokrotnie pisało już o tym, że różnicowanie świata arabskiego przesadza o części i poważnych rozbieżnościach powstających w jego wnętrzu. Jak dotąd najmocniejszym czynnikiem jednoczącym okazał się wspólny wróg i w konfrontacji z nim 21 członków Ligi Arabskiej udawało się uzyskać obowiązujące i funkcjonalne porozumienie. Latami w roli tej występował Izrael. Obecnie funkcję tę przejął na siebie również Egipt. Jeśli jednym z zamierzeń prezydenta Sadata było rozbić świat arabskiego przy pomocy podpisania porozumienia z Tel Awiwem — to rachuby nie okazały się mylnie. Traktat z Izraelem okazał się czynnikiem scalającym. Inna sprawa, że nie wiadomo, na ile trwałe i na jak długo.

Świat arabski zastanawiał, jak dotąd, następujące restrykcje wobec Egiptu: 16 krajów zerwało z nim stosunki dyplomatyczne; mimo ostrzeżeń Kairu usunęto ze stolicy Egiptu

SPORT SPORT SPORT

W mistrzostwach Europy w polce nożnej

W ubiegłą środę rozegrano kilka spotkań eliminacyjnych do piłkarskich mistrzostw Europy. A oto wyniki: Irlandia Pół. — Dania 2:0 (1:0); w tabeli prowadzi Irlandia 7:3 przed Anglią 5:1 pkt., Austria — Belgia 0:0. W tabeli prowadzi

Austria 6:4 przed Portugaliją 5:1 pkt., Węgry — Grecja 0:0, w tabeli prowadzi Grecja 5:5 przed Finlandią 4:2 RFN — Walia 2:0 (1:0); w tabeli prowadzi Walia 4:2 pkt. przed RFN 4:2. (Let)

TELEGRAMY

W zyciostwo polskiej piłkarskiej drużyny mistrzostw Europy Holandia odbiła się szerokim echem w zagranicznej prasie. Oto niektóre głosy prasy o chłozimskim spotkaniu:

W HOLLANDII

Hollenderska prasa czwartkowa jest rozczarowana grą swych reprezentantów. Największą gazetą „De Telegraaf” stwierdza, że zespół „pomarańczowych” nie był zbyt waleczny, a tacy piłkarze światowej klasy jak Jensen, Rensbrink czy Willy van de Kerckhof nie przyczynili się do niepotrzebnej porażki. Gazeta gratuluje następnie Polakom świetnej postawy.

Poranna gazeta „Volkskrant” tak zatytułowała swoje sprawozdanie: „Boniek dał Holendrom lekcję futbolu”. Sprawozdawca gazety stwierdza, że Boniek był najlepszym graczem spotkania. O zwycięstwie Holandii gazeta podkreśla, że ustępuje on znacząco temu, który reprezentował kraj podczas mistrzostw świata 1974 r. W RFN. Tytuł w innej porannej gazecie „Algemeen Dagblad” mówił sam za siebie: „Zwycięstwo dostalo się we właściwe ręce”.

W RFN

Niemal wszystkie większe dzienniki zachodniemieckie piszą o zwycięstwie polskiej drużyny. W „Frankfurter Allgemeine” podkreśla się, że „Polacy przystopowali zwycięski pochód wicemistrza świata”. Holandijscy dziennicy o zwycięstwie Holandii piszą: „Zwycięstwo to — jak podkreśla — „Kölnener Stadt Anzeiger” — ponownie potwierdza przewagę wprawie prowadzenia czwartkowej grupy, w której Holandia ma o 6 pkt. więcej niż Polska (2:2, a RDN 2:2 pkt.). Relacja o przelocie meczu gazeta zwraca uwagę na dwóch bohaterów spotkania — Bonika, który uzyskał prowadzenie, oraz Masurę — strzelca drugiej bramki.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

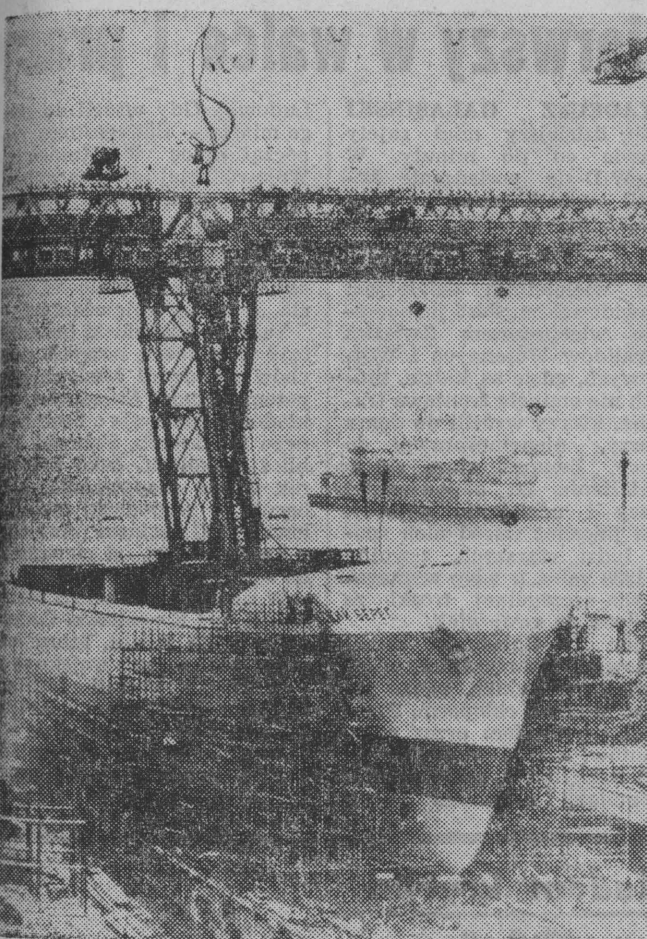
W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera drużynowego, gdyż dwaj nasi kolejarze Grzegorz Banaszek i Roman Cieślak znaleźli się poza czołową grupą i przybyli na mecz w głównym peletonie ze stratą ponad 8 min. Liderami są Kubanecy — przed Mekyskiem i Polską.

W czwartek reno ekipa polskiej pięciarzy pod wodzą trenera Czesława Ptaka odjechała do Katowic na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 5-11 bm. Ciasny zespół wyruszył z Warszawy w dobrych bojowych nastrojach, choć w składzie ekipy jest aż 6 debutantów.

Polacy stracili niestety pozycję lidera dru

Z zagranicy



W portach NRD przeladowuje się rocznie około 15 mln ton towarów. Przewiduje się do 1980 roku zwiększyć wyporność floty do 2,2 — 2,3 mln ton, a możliwości przeladowania i transportowe gospodarki morskiej kraju mają wzrosnąć o 35—40 proc.
NA ZDJEĆCIU: port Rostock — obsługuje dwie trzecie transportu morskiego kraju.

CAF — ADN

Madagaskar

W poszukiwaniu właściwego „autobusu”

W grupie państw afrykańskich o orientacji socjalistycznej znajduje się Madagaskar, gdzie w ostatnim trylecie następują interesujące przeobrażenia rewolucyjno-demokratyczne, wynikające z podstawowych założeń Karty Socjalistycznej Rewolucji Malgaskiej — głównego dokumentu teoretycznego i politycznego dzisiejszej republiki. Mimo licznych przeszkód i trudności w przeprowadzaniu reform antyimperialistycznych, wynikających przede wszystkim z obciążenia przeszłości kolonialnej i neokolonialnej, życie polityczne i gospodarcze na „Wielkiej Wyspie” nabiera przyspieszenia, a zaawansowanie procesu radykalnej przebudowy strukturalnej świadczy o konsekwencji działania przywódców tego państwa.

Już obecnie np. po przeprowadzeniu nacjonalizacji m.in. banków, kompanii ubezpieczeniowych, wielkich firm eksportowo-importowych i majątków ziemskich odnotowuje się pierwsze efekty wprowadzonego niedawno planowania gospodarczego. Ostatecznym celem trzypięcioletniego planowania ma być stworzenie na Madagaskarze gospodarki socjalistycznej. Ogólny plan rozwoju obejmuje długi okres, bo aż 22-letni. W 2000 roku Republika powinna osiągnąć samowystarczalność w produkcji ryżu, likwidując dzięki temu całkowite jego import. Inwestycje w rolnictwie pozwolą też na opanowanie dość sporego jeszcze dziś bezrobocia.

Rozbudowa przemysłu sprężona jest z rozwojem produkcji rolnej i hodowlanej, a wśród nowo powstających obiektów przeważają będą zakłady nastawione na przetwórstwo dostarczonych przez te działy gospodarki produktów. W ciągu najbliższych lat kontynuowany będzie proces nacjonalizacji gospodarki oraz reforma rolna; obecnie państwo kontroluje ponad 61% gospodarki narodowej, podczas gdy w połowie 1975 r. — czyli przed dojściem do władzy ekipy Didiera Ratsiraka — udział ten wynosił zaledwie 15%. W rękach państwa i organizacji spółdzielczych znajduje się także 200 tys. ha gruntów uprawnych.

Malgaski eksperyment przewiduje zbudowanie społeczeństwa sprawiedliwości i równości. Nie odpowiada to oczywiście tym siłom

politycznym czy grupom społecznym, które pragnęłyby zachować swoje niedgdyjsze przywileje. „By nakłonić ludzi do działalności destabularyzującej — powiedział niedawno w wywiadzie dla francuskiego pisma „Le Monde Diplomatique” prezydent Republiki Malgaskiej Ratsiraka — pewne elementy w naszym kraju wyciągają straszak komunizmu. Mówi się, że Ratsiraka jest agentem Castro, Związku Radzieckiego, jak kiedyś rzekomo miał być agentem Mao. Czy nie można po prostu wyobrazić sobie, że chcemy żyć niezależnie, w pokoju, według naszej woli?”.

Oryginalność malgaskiej rewolucji polega w znacznej mierze na tym, że wystrzega się ona rozwiązań z natchnionymi skutkami. Czy posuwamy się zbyt wolno? — nawiązuje do pytania francuskiego dziennikarza prezydent Ratsiraka. — Zawsze dawałem przykład trzech pojazdów: samochód wysięgowy, który jedzie naprawdę szybko, ale jednocześnie może zabraknąć mu paliwa i nie uniknie wypadku. Walec drogowy jest ciężki i wolny. Wybrałem więc autobus, a więc pojazd dostosowany do przewożenia ludzi nawet w trudnych warunkach terenowych; w rozsądnym tempie na pewno dojedzie na miejsce przeznaczenia, z pożytkiem dla pasażerów. W przypadku jakiegokolwiek uszkodzenia, wszyscy mogą wysiąść i wspólnie popętać lub naprawić. (Interpress)

MICHAŁ WIŚLICKI

PODSUMOWANIE konkursu DO-RO w Łomżyńskim

W wojewódzkim etapie V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrych Roboty uczestniczyli 32 łomżyńskie przedsiębiorstwa, wobec 14 w 1977 r. wzrost liczby uczestników konkursu to dowód umacniania organizacji i gospodarczego młodych zakładów przemysłowych.

Najlepszym przedsiębiorstwem DO-RO w województwie okazał się kieleński zakład nr 3 Fabryki Przędzarni i Uchwytyw. W gronie laureatów znalazły się: wytwórnia urządzeń turystycznych OST „Gromada” w Śniadowie, Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego, POM Smolniki,

Napęd i hamulce w produkcji żywności

Świeże albo mrożone kurczęta gotowe do włożenia do garnka, na ruszt, czy do brytfanny coraz częściej czekają na nabywców, nawet w soboty i dni przedświąteczne. Jest to jedna z licznych zalet brojlerów, ceniona przez panie domu znikąd niełatwą sytuacją na rynku mięsnym. Kurczęta należą jeszcze niedawno do dań „odświętnych” i sezonowych, zdobyły sobie stałe miejsce w jadłospisie wielu rodzin, zwłaszcza w mieście i przyrządzane są pomysłowo, na coraz więcej sposobów.

Zwiększające się dostawy brojlerów do sklepów, to efekt realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej, który zakłada znaczne przyspieszenie produkcji drobiu. Obecnie udział drobiu w ogólnych dostawach mięsa na rynek krajowy wynosi 10 proc.; w 1981 r. ma osiągnąć 15 kg rocznie na statystycznego mieszkańca, czyli co pięć kilogramów mięsa i jego przetworów dostarczanych na rynek pochodzić będzie z przemysłu drobiarskiego.

Tak jest — z przemysłu. Nasz powszedni brojler rodzi się bowiem najczęściej w przemysłowych fermach hodowlanych, prowadzonych przez gospodarstwa uposażone (w 35 proc.) bądź przez rolników indywidualnych. Rolnicy są powiązani kontraktami ze Zjednoczeniem „Poldrob”, które dostarcza fermom piskletą, zapewnia opiekę

weterynaryjną i zootechniczną, pomaga hodowcom w uzyskaniu kredytów bankowych w trakcie inwestowania. W ostatnich latach ho-

kładów na gospodarkę żywnościową, ale efekty w przypadku brojlerów są szczególnie odczuwalne, gdyż drób rośnie szybciej, niż trzoda czy bydło.

Brojler nasz powszedni

dowla drobiu zyskała wysoką rangę. Powstał przemysł drobiarski, którego produkcja w coraz większym stopniu wpływa na sytuację na rynku mięsnym i który w gospodarce żywnościowej kraju liczy się coraz bardziej. Jest to wynik poważnych nakładów finansowych, materiałów, pracy organizacyjnej. W zeszłym roku np. na budowę i rozbudowę „fabryk jaj i drobiu” oraz na niezbędne inwestycje towarzyszące wydano więcej, niż we wszystkich latach powojennych aż po rok 1975. Jest to wynik ogólnie zwiększonych na-

Brojler, z chwilą gdy trafia na nasze talerze, liczy przeciętnie od 7 do 8 tygodni. Jeśli waży on np. 1,5 kg, to w trakcie jego chowu powinno się zużyć 3,6 kg pasz treściwych (ustalona norma wynosi 2,4 kg pasz na 1 kg żywej wagi). W hodowli brojlerów, aby uzyskać 1 kg żywej wagi, zużywa się przy tym np. dwukrotnie mniej zbożo- i chłonnych pasz przemysłowych, niż do otrzymania 1 kg wieprzowiny, co bardzo się liczy w napiętym bilansie zbożowym kraju.

Nasz brojler jest jednak, wbrew pozorom, wymaga-

jący i stawia określone warunki, jeżeli chcemy, by po zużyciu 2,4 kg pasz był cięższy o 1 kg, by w określonym czasie uzyskał planowaną wagę, by mięso jego było smaczne.

Mieszanki paszowe, produkowane w oparciu o importowane ziarno kukurydzy, muszą być wysokiej jakości, zawierać wszystkie przewidziane składniki w proporcjach ustalonych w recepturze. W pomieszczeniach brojlerowych „fabryk” powinna być od-

znaczniejsza się efektywność, a więc i opłacalność przemysłowych form hodowlanych. To z kolei może wpłynąć ujemnie na tempo produkcji.

Zdaniem hodowców, pogorszyła się — i tak budząca zastrzeżenia — jakość pasz drobiowych, są kłopoty z rytmicznością dostaw. Producent pasz, przede wszystkim Zakład Zjednoczenia Przemysłu Paszowego „Bacutil” oraz w znacznym stopniu stopniu wytwórnie gminnych spółdzielni zrzeszonych w

zbędnej dezynfekcji pomieszczeń, hodowcy zdani są na własne siły, a przecież w wielu województwach przy ustalaniu programów rozwoju drobiarstwa zobowiązano „Poldrob” do organizowania specjalistycznych, które powinny zajmować się usługami tego rodzaju. Sprawa usunięcia czynników hamujących rozwój hodowli brojlerów jest bardzo pilna, kurczęta odgrywają bowiem coraz większą rolę na mięsnyim rynku, w wyżywieniu każdej rodziny, mimo że spożycie tego mięsa mamy ciągle niższe niż kraje wysoko rozwinięte.

Warto jednocześnie pamiętać, że prawie jedną trzecią potencjału polskiego przemysłu paszowego pochłaniają potrzeby drobiarstwa, że rocznie wydajemy około 500 mln dolarów na import składników do pasz dla drobiu... Te nakłady muszą dawać coraz lepsze efekty w postaci zwiększających się ilości mięsa i jaj dostarczanych do sklepów. Zadaniem zaś przemysłu spożywczego, gastronomii, handlu jest popularyzowanie nowych przetworów z drobiu, dań i półproduktów, z których można szybko przyrządzić posiłek smaczny i zdrowy.

(Interpress)
STEFANIA TRÓPKA

W Międzynarodowym Roku Dziecka

Dwa nowe żłobki w Białymstoku

W Międzynarodowym Roku Dziecka najmłodsze mieszkańcy Białegostoku otrzymają dwa żłobki. Będzie to bardzo wartościowy prezent, gdyż miejsce w żłobkach jest wciąż jeszcze za mało. Bardzo długo czekali na taki obiekt mieszkańcy osiedla „Sady Antoniukowskie”. Na osiedlu są już od dawna dwa przedszkola, okazały „bar rozrywkowy”, ale żłobka nie było żadnego.

Budowa żłobka przy ul. Narewskiej ciągnie się latami, gdyż wszedł on poza planem do portfela zleceń Białostockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego. Kolejne terminy nie były dotrzymywane, mnożyły się usterki i niedoróbki. Obecnie budowa szczęśliwie zbliża się do końca. Pozostały tylko jeszcze drobne roboty wykończeniowe i kosmetyczne, wyposażenie wnętrza oraz podłączenie do sieci gazowej, z czym są kłopoty, bo Zakład Gazowniczy ma już szalną kolejkę chętnych.

Jak poinformowała nas zastępczyni dyrektora MZOZ p. Gajewska, żłobek przy ul. Narewskiej obliczony na 75 miejsc (zwykle jednak przyjmując się nieco więcej chętnych), przekazany zostanie do użytku 1 czerwca. Będzie to obiekt typowy, wyposażony we wszystkie potrzebne maluchom urządzenia. Opiekę nad dziećmi sprawować będzie 28 osób personelu — pielęgniarki, wychowawczynie, salowe oraz personel kuchni i pralni. Kierowniczą żłobka jest p. Alicja Łobodzińska.

Ponadto jeszcze w tym roku ma być oddany do użytku nowy 75-miejscowy żłobek na Osiedlu Piasta przy ul. Okopowej. Generalnym wykonawcą jest tam własny Zakład Remontowo-Budowlany SM „Zachęta”. Prace są zaawansowane i prowadzone w niezłym tempie.

Kontynuowana jest również budowa dwóch dalszych żłobków, których przekazanie do użytku przewidziane jest na rok przyszły. Będą to dwa typowe obiekty przy ul. Wasilkowskiej i Proletariackiej. Czynnione są starania o ulokowanie w planie następnych, (p)

Z Augustowa na wiejskie budowy

Zakład Silikatowy w Augustowie, podległy Białostockiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej powstał stosunkowo niedawno, bo w 1972 roku. Wytwarza co rok około 62 mln jednostek ceramicznych białej cegły silikatowej drążonej i trochę pełnej. Z całodobowej tutejszej produkcji można zbudować z pięć piętrowych domków i ten prosty aczkolwiek może niezbyt precyzyjny przykład, świadczy wymownie o zadaniach fabryki.

Plan i możliwości wytwórcze to jedno — potrzeba zaś nadal przewyższają podaż tych poszukiwanych materiałów budowlanych. Około 90 proc. wyrobów przeznaczają się dla rolników indywidualnych na obojętne mieszkalne i inwentarskie, za pośrednictwem gminnych spółdzielni. Trafiają na teren trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Niestety tegoroczny start produkcyjny nie był zbyt udany, a i nadrobienie opóźnień wynikających głównie z przejściowego braku opału, jego złej jakości i nierytmicznego odbioru wyrobów, do niedawna nie przebiegało sprawnie. Jeszcze w kwietniu wykonywano około 150 tys. jednostek ceramicznych na dobę, podczas gdy plan przewidywał ich 180 tys.

Nadal decyduje o tym opał, którego jakość nie gwarantuje utrzymania odpowiedniego ciśnienia technologicznego w cyklu produkcyjnym. Tym samym zaległości wciąż narastały zamiast maleć, a — dodajmy — były niemałe, bowiem w I kwartale aż przez miesiąc możliwości produkcyjne zmalały do połowy.

W zasadzie nie ma w tym przedsiębiorstwie szans zlikwidowania takich niedoborów. Praca w niewaligicznych punktach procesu wytwórczego trwa w systemie czterobrygadowym przez całą dobę nie wyłączając niedziel i świąt. W dodatku komplikuje ją brak części zamiennych do parku maszynowego pocho-

dzącego w znacznej mierze z importu. Usuwanie drobnych na ogół awarii i usterek jest więc na porządku dziennym i wstrzymuje rytmiczny spływ wyrobów gotowych.

Sytuacja taka trwa od dawna i nic nie zapowiada radykalnej poprawy. Nawet trzykrotne reorganizacje, które przedsiębiorstwo przechodziło w ciągu niespełna siedmiu lat istnienia, w tym względzie zmieniły niewiele. Początkowo augustowskie „Silikaty” były zakładem nr 2 Białostockich Zakładów Silikatowych. Później szły się powiększyły. Był to już Zakład nr 2 Od-

ziału Zakładów Silikatowych — Białostockich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Następnie oddział rozwiązano i przekazano zakład do Oddziału Zakładów Ceramiki Budowlanej w Elku, który to oddział także ostatecznie rozwiązano. Ostatnio augustowski zakład podlega bezpośrednio Białostockiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej.

Zastępca dyrektora — Arkadiusz Kudela nie widzi korzystnych zmian, jakie w produkcji przyniosłyby owe reorganizacje. Raczej więcej bałaganu, a problemy, choćby te z opałami, zostają od dawna te same. Szansy realizacji rocznych zadań upatruje więc raczej w nieuchronnej korekcie planu. Tymczasem wieść czeka na cegłę i wygląda na to, że czekać będzie dłużej, niż przewidywano. (apo)



Suwonka przenosi ładunek bloków z wózków szynowych na składowisko. Takich bloków wytwarza się tu rocznie około 15 milionów.

Operatorka przesuwonicy — Krystyna Mikolajczyk, transportuje załadunek cegły wózki. Jest jedną z 154 osób zatrudnionych w augustowskim zakładzie.

Fot. Zdzisław Zaremba

OWT nie znaczy brzydko

W Siemiatyczach ruch budowlany. Decyzja o budowie Zakładów Przetwórczych „Hortexu” przyspieszyła tempo mieszkaniówki. O zakładzie „Hortexu” pisaliśmy wielokrotnie, o budownictwie mieszkaniowym niewiele. A jest o czym, gdyż nowe osiedle „SADY”, którego realizację rozpoczęto w roku ubiegłym zostało zaprojektowane niezwykle starannie i wyróżnia się naprawdę oryginalną architekturą.

Dla ponad 1,700 mieszkańców Siemiatycz, członków miejscowej spółdzielni mieszkaniowej, oznacza ono uzyskanie własnego upragnionego „M”. W pierwszych założeniach osiedle miało być budowane w przyszłej pięćdziesiątce, obecnie termin zakończenia inwestycji określono na rok 1980.

Nowe osiedle powstaje na terenie dawnych sadów owocowych w północno-zachodniej części miasta w rejonie ulic: Świerczewskiego i Zaskónej. Od południa granicę osiedla stanowić będzie nowa ulica V Zjazdu PZPR, natomiast od zachodu zamykać go będzie również nowa ul. Ogrodowa. Główny projektant — inż. arch. Gabriel Konopko z białostockiego „Inwestprojektu” (kierownik pracowni — inż. Władysław Józwiński) przyjął interesującą koncepcję zagospodarowania pierzei ul. Świerczewskiego, gdzie w czterech rzędach stanie 16 czterokondygnacyjnych budynków mieszkaniowych. Okazuje się, że zastosowanie technologii wielkiej

odizolowana od hałasu ulicznego. Również place zabaw dla dzieci znajdować się będą w innej części osiedla.

Duży nacisk w koncepcji przestrzennej osiedla położono na zapewnienie do dobrych warunków mieszkaniowych (średnia wielkość mieszkania 45,3 m kwadr.) funkcjonalne rozwiązania wnętrza, nasłonecznienie oraz prawidłową izolację cieplną i akustyczną. Wewnątrz osiedla posztażna istniejąca tu drzewa owocowe, które

przedszkole budowane będą w cegle żerańskiej.

Na sąsiednim osiedlu, realizowanym sukcesywnie od roku 1964 w różnych technologiach mieszka obecnie 1.538 osób. Razem więc zamieszka tu prawie co trzeci siemiatyczanin. Potrzebom mieszkańców służyć będą istniejąca już przychodnia zdrowia, dom kultury i szkoła przy ul. Ogrodowej. W nowym budownictwie znajdą się miejsca na osiedlowe świetlice. Nowe pomieszczenia otrzyma również administracja.

W dwóch następnych pawilonach znajdują się m.in. sklep mięsno-wędliniarski, obuwniczy, konfekcyjny, nasienno — zaopatrzeniowy, sklep z artykułami do wyposażenia mieszkań, sklep centrali technicznej, sklep WHSI „Podlasie” oraz usługowy zakład krawiecki. Miejsmy nadzieję, że władze miejscie i gminne uszanują koncepcję projektantów i zachowają właściwe przeznaczenie tych obiektów, bo życie uczy, że różnie w tym bywa. Dodajmy w tym miejscu, że nadzór nad realizacją z ramienia inwestora prowadzi inspektor Aleksander Kamiński.

Na uwagę zasługuje jeszcze rzetelnie opracowany program rekreacji mieszkańców i placów zabaw dla dzieci. W północnej części osiedla zarezerwowano do późniejszej realizacji teren pod boiska i urządzenia sportowe, zaś nad rzeczką przepływającą w odległości około 1 kilometra przewidziano tereny rekreacyjne.

Ostateczny kształt osiedla zadbać muszą solidarnie budowlani, spółdzielnia mieszkaniowa i miejscowe władze. Wiele też zależy będzie od przyszłych i obecnych mieszkańców. Do nich przecież należy decydujące słowo. Wszystko jednak wskazuje na to, że osiedle „Sady” już w niedalekiej przyszłości stanie się prawdziwą ozdobą Siemiatycz.

K. PROCHNIEWICZ

Siemiatyckie „SADY” wkrótce wizytówką miasta

Budynki wznoszone przez Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane z gotowych elementów dostarczanych z Hajnówki architekt zaprojektował z licznymi uskokami (i to zarówno w poziomie jak w pionie), unikając w ten sposób wrażenia monotonii. Ruch drogowy został całkowicie wyeliminowany na zewnątrz osiedla, aczkolwiek po zakończeniu inwestycji posiadacze mogą być wygodni w układzie dróg dojazdowych. Parkowanie nie będzie tylko na obrzeżu osiedla. Pomiedzy dwoma pasami zabudowy przeprowadzony został ciąg pieszy o charakterze rekreacyjnym, tzw. strefa cichej,

uzupełnione zielenią niską tworzyć mają zielone kompozycje. Niestety — jak to zwykle bywa — budowlani nie za bardzo się troszczyli o zachowanie roślinności i już sporo drzewek niepotrzebnie uległo zniszczeniu. Więcej uwagi temu problemowi powinni poświęcić władze miejscie, które mają przecież w tym względzie odpowiedzialność uprawnień (i sankcje).

Przy głównym ciągu pieszym zlokalizowane zostało przedszkole na 120 miejsc oraz żłobek na 75 miejsc, zaś na przedłużeniu tego ciągu znajduje się szkoła, którą planuje się rozbudować na miarę rosnących potrzeb. Żłobek i

Mieszkańców osiedla zainteresuje zapewne informacja, że niezwykle starannie opracowano osiedlowy program usług podstawowych. Przy ul. Świerczewskiego usytuowane zostały pawilony handlowo-usługowe. W jednym z nich, o powierzchni 860 m kwadr., ulokowane będą: sklep ogólnospożywczy (355 m kwadr.) warzywno-owoce- (162 m kwadr.), zakład naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, fryzjerz damsko-męski, punkt pralniczy przyjmujący garderobę oraz zakład świadczący usługi malarskie (b. dobry pomysł — wart naśladowania).

Delegaci na VI Kongres ZBoWiD

Pierwszy w walce i pracy

Ludowej. Gdy wrócił do swego miasta — Białegostoku, rozpoczął pracę w Komendzie Wojewódzkiej „Służba Polsce” i razem z młodzieżą, o którą śpiewano piosenki, uwał gruz i stawił nowe gmachy. Obojętnie w ich uczestniczył, w odbudowie i rozbudowie miasta, a także wojewódzwa, i Teusz Gałasiński uczestniczył w budowie nowych gmachów Akademii Medycznej, a potem Chłodni Składowej, zakładów przemysłu bawełnianego w Fastach, Fabryki Mebli i Polkoloru. Jako kierownik działu zaopatrzenia, a obecnie — gospodarz materialowej, T. Gałasiński miał dbać o każdy obiekt, od pierwszego do ostatniego dnia budowy.

W uznaniu za zasługi otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który leży obok odznaczeń wojskowych — Krzyża Wirtuti Militari, Krzyża Walecznych i Krzyża Partyzanckiego. Wszystkie one świadczą o jego drodze do wolnej Polski i ciaglej pracy dla jej dobra. (as)

Śladem krytyki

Sklen

Zapraszamy zatem o godz. 18 do klubu „Promenada” w Białymstoku (ul. Lipowa 4) wszystkich miłośników Białegostoku, zainteresowanych jego najnowszą historią, a szczególnie młodzież, dla której lata 40-te czy 50-te to czas bardzo odległy. (Bm)

W środku miasta za płotem widać dwa belgijskie perzerny, bukiaków, zachód słońca i ozełeniony szczyt góry. Blizędać czaple na mokradłach, mek w ruinie, wzburzone orze i napis

WYSTAWA
ALARSTWA RYZARDA
LEBOWICZA. Przy płocie
strony ulicy zaskoczona
głga rozrzużnością kolorów
ublika, Zaskoczona, ale już
agująca trzeżwo — panie,
ile ten widoczek?

Cud, nie-cud, ale publicz-
nie przemówiła do obrazu,
prawdnie przez płot ale za-
konkretnie — ile? Przemówi-
ła też surowo: łeb u konia
k ryj u kreta! — gdzie tu
tyka? Także pieszczotliwie i
niekiedy niekiedy oryginalnie.

pro, niezbyt oryginalnie, a-
żę smakiem, także bez
naku ale oryginalnie, pyta-
co, twierdząco, a także w
blaczu. Przemówień było
łęcej niż płócien, a to jesz-
nie koniec, bo wystawa za-
giem Lipowej i Spółdziel-

ej trwa. Myślę, że się to ry-
ko wystawy na podwórku
wicie opłaciło Hlebowicz-
i, nawet gdyby pozostał
czy zamiarze, że obrazów z
ystawy nie sprzeda —
istawy przecież wiedzieć, co
dzie myślą o jego malowa-

Czego wszyscy malarze w Białymostku mogą pozazdrościć rzeźbiarzom i emeryturze, który za pomocą czterdziestu bardzo różnych płócien pochodzących z zech lat jego malowania zdołał nakłócić porządek" sensnej na ośmiu ulicy? W pierwszym rzędzie właśnie tego, że mu się to udało.

prawdnie Hlebowicz musiał się podzielić na komentarzy i reakcje dość daleko odbiegające od salowych manier bywalców galerii, prawdnie porozwyszał płótna na ocie jak po wielkim praniu, ale śli prawdą jest, że dla twórcy ma nie gorszego niż brak teorii, to Hlebowicz najgorsze ma już za sobą. (ank).

Program białostocki podajemy

**TELEWIZJA
PROGRAM I**

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
9.00 Geografia kl. V
10.00 Wychowanie obywatelskie

1.05 Wychowanie techniczne kl.
-III lice
12.45 i 13.25 TV Technikum Rol-
nicze i RTV Szkoła Średnia
15.15 Redakcja Szkolna zapowia-
15.25 Program dnia

15.30 NURT — Psychologia
16.00 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, ostrowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pan-

6.55 Utwory Schuberta gra Lidia
 Rychtoliówna
 7.20 Magazyn motoryzacyjny
 (kolor)
 7.50 „Z życia wzięte” — film
 b. prod. TV CSRS
 8.35 „W 22 minuty dookoła

19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (ko-
lor)
20.15 Magazyn Studia GAMA
(kolor)
22.20 Dziennik (kolor)

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski — kurs podstawowy (kolor)
16.55 Dla zainteresowanych techniką: Marm. pompek (kolor)

17.25 Studio Sport — Poradnik
rysty (kolor)
17.55 „Taaka ryba” — poradnik
edkarski (kolor.)
18.25 Klub Jazzowy Studia GA-
A (kolor)
19.10 Program lokalny

13.30 Wieczór z Dziennikiem (ko-
lor)
14.05 Teatr Wspomnień: E. Bryll
„Żołnierze”
15.05 Poradnik zmotoryzowanego
rysty (kolor)
16.15 24 godziny (kolor)
17.25 Premiera w dwójce: „Naj-

0 Białystok, skr. poczt. 193. Tele
akcji 2-15-08, Dział Reporterski 2
50-07 Władysław Brzezicki

Wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” or
kladają zamówienia w miejsc. wy
wysyłki za granicę przyjmuje RSW
nych i o 100% dla zlecceniodawc
eksu 35009/35013.

100

tym otrzymaliśmy odpowiedź wyjaśniającą z Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. Informuje ona, że sklep ten, należący do Przedsiębiorstwa Ochrony Spożycia

siębiorstwa Obrót Częstochowa
Zamiennymi „Ardom” w
Siedlach nieczynny był do 12
kwietnia br. z powodu in-
wentaryzacji, a szyld został
oddany do odnowienia. Pla-

Zamknięcie sklepu spowodowało liczne interwencje

Czytelników z tego powodu, że jest to jedyna tego typu placówka nie tylko w Białymstoku, ale także w woj. białostockim łomżyńskim i suwalskim. A zmechanizowa-

nego sprzętu ciągle przybywa
w gospodarstwach domowych.
Wydaje się, że warto poczynić
starania aby podobne sklepy

**Towarzyszowi Dyrektorowi
ALEKSANDROWI**

PRYSTUPIUKOWI
wyrazi najszczerzego współ-
czucia
z powodu śmierci
Matki

składają:
 Dyrekcja, KZ PZPR, Rada
 Zakładowa i ZZ ZSMP —
 Hajnowskiego Przedsiębior-
 stwa Przemysłu Drzewnego
 w Hajnowce.

Y DOKTORSKIEJ

dz. 13.30 w Akademii Medycznej, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się wykład dydaktyczny na posiedzeniu naukowego sekcji lek. med. MA pt.: „Studium morfologiczne i funkcjonalne zmian w ciąży fizjologicznej” (przebieg i przebiegi patologiczne) (Instytut Anatomii i Embriologii, Zakład Anatomii i Embriologii, Instytut Naukowej AMB).

r Lotocki

K 1618-

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 911.
A P T E K I
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 4
tel. 233-65.
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowa

skiego 2, tel. 219-04.
informacja o lekach — tel.
219-04.
informacja o lekach z importu
— tel. 368-01.

S Z P I T A L E
Woj. Szpital Zespolony im.
Świętych Kingi, ul. M. Skłodowskiej

skiej-Curie 26, tel. 216-21 – dwójka
żurują oddziały: dziecięcy (wew.
netrzną, dziecięcą chirurgią.
Klinika Dermatologiczna AMR
ul. Manifestu Lipcowego 3, tel.
219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 4.V.1979 r.
Państwowy Szpital Kliniczny
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel.
224-31 — dyżurują oddziały: chir-
urgia, laryngologia, okulistyka

neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 95
Pogotowie Ratunkowe — tel. 95

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-0
do 24-09.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99

A P T E K I
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzak
2/4, tel. 25-91

S Z P I T A L E
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kosciuszki 101, tel. 22-41.

działu redakcji: Redaktor

ch". Zakłady pracy w mie-
portażu Prasy i Wydawnictw,
tura Reklam i Ogłoszeń RSW

8-1

Turniej wiedzy obywatelskiej

W ostatnich dniach kwietnia br. odbyło się w Elku wojewódzkie podsumowanie Turnieju Wiedzy Obywatelskiej ZHP. Ogółem w tegorocznym turnieju uczestniczyło w woj. suwalskim 51 tys. młodzieży.

Drużyny i zastępy harcerskie najchętniej realizowały zadania turniejowe: „Kraj szczęśliwego dzieciństwa”, które polegało na opracowaniu ekspozycji ukazującej dorobek 35-lecia PRL w zakresie opieki państwa nad matką i dzieckiem, „Kiedy mama była mała” — obejmujące spotkania z rodzicami i dziadkami, połączone ze wspomnieniami o czasach dzieciństwa oraz „Przez świat idące wołanie” — wieczornice z programem poetycko-muzycznym poświęcone dzieciom i ich sytuacji w różnych krajach.

Wśród zwycięzców największą popularnością cieszyły się zadania: „Czarodziejski kuferek”, „Kolorowe podwórko” oraz „Na dworze króla Maciusia”. Zuchy dowiadywały się o dzieciństwie swoich rówieśników w innych krajach przez gawędy, filmy itp. Drużyny suchowe były również organizatorem „Zuchowych sesji

ONZ w ważnych sprawach dzieci na świecie”. Za całokształt udziału w turnieju wyróżniono harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Olecku, Szkoły Podstawowej nr 4 w Giżycku, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Lipniku, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Filipowie i Szkoły Podstawowej nr 4 w Elku.

Do najciekawszych imprez

Przodująca szkolna organizacja TPPR

Organizacja TPPR w Zespole Szkół Zawodowych im. Oskara Langego w Łomży zrzessa 80 proc. uczniów. Pod opieką mgr Jolanty Mściuwej uczniowie prowadzą różne ciekawe formy pracy. Członkowie TPPR podzielili się na koła klasowe. W kołach tych młodzież przygotowuje wieczornice, konkursy, zgadki - zgadule i inne imprezy.

W bieżącym roku szkolnym odbyły się wieczornice po-

święcone rocznicy utworzenia LWP, 61 rocznicy Rewolucji Październikowej, 51 rocznicy powstania Armii Czerwonej, Międzynarodowemu Dniu Kobiet. Przygotowano też konkursy, z których za najciekawsze uznano „Słynne Polki i Rosjanki”. Młodzież koresponduje ze swymi rówieśnikami radzieckimi, przygotowuje gazetki ścienne na różne okoliczności, starannie prowadzi kronikę TPPR (zp)

Rolnicza wiosna

Elektryczny Kombinat Rolny posiada około 22 tys. ha użytków rolnych. W gospodarstwach rolnych wiosenny siew, na planowanych 4.400 ha, wykonano już na ok. 1.700 ha. Na ponad 800 ha w najbliższym czasie nie można będzie wejść ze sprzętem rolniczym gdyż jest jeszcze bardzo mokro, a w wielu miejscach stoi woda. Grunty te nie posiadają urządzeń wodno-melioracyjnych.

Na pozostałym areale, jak

dopisze pogoda, prace wiosenne pójść szybko. Jednocześnie trwa nawożenie użytków zielonych. Prace wykonane są przede wszystkim przy pomocy samolotów.

Poważne kłopoty są przy nabywaniu nawozów mineralnych, szczególnie azotowych i fosforowych. Zeszłoroczna nie najlepsza jesień i ciężka zima sprawiły, że wiele ożmim trzeba będzie odorać i dokonać przesiewu. Najbardziej uciążliwym planowanym zrzepaku. Na góły zasianego 900 ha zrzepaku — według dotychczasowego rozrachunku — trzeba odorać 650 ha. Zyta zasiano 2.400 ha, a odsejse się 614 ha (jw)

Woda po cenach komercyjnych

Przed paru dniami Arnold W. mieszkaniec Łomży, kupił w sklepie „komercyjnym” przy ul. 22 Lipca paczkę szynki. Metka przyklejona do plastikowej torebki informuje, że szynka pochodzi z OPPMS w Białymstoku. Dalej czytamy, iż jest to szynka gotowana, należy ją przechowywać w chłodnym miejscu, a towar produkowano pod nadzorem weterynaryjnym i inspekcji sanitarnej w dniu 21 marca br. Wartość szynki 53 zł 20 gr, a waga 28,6 dkg.

Arnold W. otworzył opakowanie tego samego dnia, chcąc przygotować sobie kanapki. Położył szynkę na stole i poszedł do drugiego pomieszczenia. Wrócił po dziesięciu minutach i ze zdumieniem stwierdził, że szynka dosłownie pływa w wodzie, a było jej co najmniej 2 dkg.

— To znaczy, że prawie 5 zł 60 groszy zapłaciłem za wodę po... cenach komercyjnych.

Jak woda dostała się do zapakowanej w szczelną folię szynki? Trzeba dodać, że towar dostarczany jest do sklepów w zapobiegawych kontenerach. A jednak oszustwo jest ewidentne. Arnold W. (i na pewno nie tylko on) zapłacił 2 zł 80 gr. za deko wody (zp)

nieżał „Karnawał Przejazdu” przygotowany przez uczniów Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gątnem. W Lipsku otwarto bardzo ciekawą wystawę fotograficzną „Tacy jesteśmy”. Dużą popularnością w tym cieszyły się tu „Zuchowe sesje ONZ”, których obrady kończono podejmowaniem przez dzieci zobowiązań dotyczących udzielania pomocy słabszym i chorym. W Baniach Mazurskich — przeprowadzone aukcje dziecięcych prac przekazano na Centrum Zdrowia Dziecka 2.760 zł.

19 maja harcerze i zuchy, wspólnie z członkami Kół Gospodarki Wiejskich, wykonali wiele prac na rzecz wiejskich i zabaw dla dzieci wiejskich a następnie obejmą nad nimi opiekę. Latem będą natomiast uczestniczyć w „Obozach przyjaźni i pokoju”. Podejmą również działania w ramach akcji „Harcerze — współgospodarzem osiedla i wsi”. Będzie to dalszy ciąg działań zainicjowanych przez X Turniej Wiedzy Obywatelskiej.

Zbigniew Biskupski

Czas porządków

W GRAJEWIE trwała wiosenna praca porządkowa. Dobrym przykładem służy młodzież szkolna, która z placów i posesji szkolnych usunęła pozostałości po zimie, a obecnie uczestniczy w pracach na rzecz miasta. Uczniowie szkoły podstawowej nr 4 porządkowali ul. Nową i osiedle „Waltera”, młodzież ze szkoły podstawowej nr 2 pracowała na ul. Mickiewicza.

Nie pozostała na uboczu pracownicy przedsiębiorstw i instytucji. Uprzątały oni tereny wokół zakładów, przyjeżdżając zieleń. Sadzą też odmienne krzewy, owadziaki i malują gabloty i tablice informacyjne. (mar)

Fot. R. Łysionek



NA ZDJĘCIU: budki wprost z samochodów zrucono na kwińnik.

Kiermasz... zaniedbania

Przed kilku laty na łomżyńskim „deputaku” pojawiły się minidostki. Wykonane z sosnowego drewna, przykryte takim gontem, przeznaczono były na punkty handlowe podczas kiermaszy, których ostatnio namnożyło się co niemiara.

Wedrowały więc budki z miejsca na miejsce. Przerzucane były z jednego kąta w drugi. W sumie użytkowane są nie więcej niż dwa miesiące w roku. A kosztowały to- to parę ładnych złotych.

W końcu budki zrucono z



Fot. R. Łysionek

Harcerski raport — 79

Od kilku dni w miastach i wsiach woj. suwalskiego dobitnie niż zwykle akcentują swoją obecność młodzieży mieszkańcy tego regionu w harcerskich mundurach.

Ponad 50 tys. harcerzy i zuchów Suwalskiej Chorągwi ZHP przystąpiło do realizacji zadań kolejnego IV Harcerskiego Raportu.

W roku 35-lecia PRL harcerze objęli opieką wszystkie miejsca pamięci narodowej.

NA ZDJĘCIU: Maria Sztabińska z drużyny HSPS przy Technikum Gastronomicznym w Suwałkach porządkuje bezimienny grób żołnierski. (stk)

Fot. R. Łysionek



Fot. R. Łysionek

Dworcowa gastronomia czyli miłe zaskoczenie

Przed kilkoma dniami po- dzieliliśmy się z Czytelnikami uwagami na temat dworcowej gastronomii. Przykładem do gorzkich uwag dostarczył bar dworcowy na stacji PKP w Giżycku.

Kolejną placówką tego typu, która znalazła się na trasie moich wędrówek, był bufet na stacji PKP w Olecku. Podobnie, jak w Giżycku był wieczór, godz. 21.

Oto, co przyszło mi stwierdzić. Czystość wnętrza, czyste obrusy na stolikach, w gablocie na półmisek efektownie wyglądające przekąski. Bufetowa ubrana w biały, czysty fartuch. Są też szklanki, prawdziwe a nie jakieś musztardówki i w dodatku nie tylko czyste, ale wytarte do sucha.

Do szklanek jest nie tylko herbata, oranżada i woda mineralna, ale także kilka napojów owocowych. Bufetowa zaproponowała mi klopsik — świeżutki, smaczny i pożywny, a do klopsika (tu, uwaga, suwalski piekarz!) otrzymałem chleb świeży, dobrze wypieczony, z chrupiącą skórką i smaczny.

Cóż do tego jeszcze dodać. Chyba to, że na tej samej stacji, ale już w dworcowej jadłodajni wypilem dobrą, mocną kawę.

By jednak ktoś nie pomyślał, że wszystko to mi się przyniosło dodam, że w tejże jadłodajni do ciepłych dań zabrakło jednak małego drożdżaka — ziemniaków. (stk)

Fot. R. Łysionek

Nowy dom kultury

We wsi Czarnówka (gmina Wdymyń, woj. suwalskie) otwarto wiejski dom kultury. Wybudowany w czynie społecznym przez mieszkańców. Ogólna wartość budowy 1,3 mln zł. w tym wartość prac społecznych — 530 tys. zł.

W trakcie uroczystości na- czelnik gminy — inż. Euge-

300 tysięcy kaczych pisklat

Zakład Wylęgów Drobiu w Elku specjalizuje się w produkcji pisklat kaczych rasy „Pekin”. W roku bieżącym przewiduje się uzyskanie 300 tys. sztuk.

Placówka pracuje w oparciu o osiem ferm kaczk-niosek i kaczorów. Podstawowe stado utrzymuje się w granicach około 6 tys. sztuk.

Największą fermę prowadzi Jadwiga Kowalewska ze wsi Golubie (gmina Kowale Oleckie), która posiada 120 kaczek i jako jedyna legitymuje się kartą gospodarstwa specjalistycznego.

Do wzorowych hodowców należą także MARTA KASIAK ze wsi SYPIŃKI (gmina Kalinowo), WALERIA KOZŁOWSKA ze wsi SZAREKI i JANINA LISZEWSKA ze wsi LAKIELE (gmina Kowale Oleckie). (jw)

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Fot. R. Łysionek

Delegaci na VI Kongres ZBoWiD

Pierwszy w walce i pracy

STANISŁAW GŁĄBA znają wszyscy starsi mieszkańcy Olecka (woj. suwalskie). Jego postawa życiowa, przekonanie o konieczności bycia stale aktywnym uczyniły zeń człowieka, który może być dumny: nie zmarnował swojego dotychczasowego życia.

Dorośla droga życiowa. S. Głaba zaczęła się w Sielcach nad Oką, w formowanej tam i dyktującej. Tamtejsza Kościuszka. Potem nastąpił czas intensywnego nauki i walki z hitlerowskim najazdem, ale już na ziemiach polskich, na Lubelszczyźnie. Te lata w parazytancie S. Głaba wspomina jako czas zwycięstw i o- kupamentu, po którym nastąpił okres dalszej walki i pracy nad utrzymaniem ładu i porządku w odbudowywanej ojczyźnie.

Były to ciężkie miesiące i lata. Więcej w nich było walki niż pracy. — Przecież — wspomina mój rozmówca — był to okres walk z reakcyjnym podziemiem. Staraliśmy się aby przeprowadzona reforma rolna miała spokojny przebieg, aby ludzie i tak umęczeni kilkuletnią okupacją mogli jak najszybciej wrócić do normalnej pracy, do spokojnego życia.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych S. Głaba pracował w organach MO w woj. warszawskim i warszawie. Na początku lat sześćdziesiątych

przeniósł się — jak to sam określa — „spokojniejsze miejsce”, do Olecka. Cały czas pozostając w organach MO. Przez ponad dziesięć lat, do r. 1973 pełnił funkcję komendanta MO w Olecku. W r. 1973, po przejściu na rentę, nie rozpoczął spokojnego życia; w dalszym ciągu jest aktywnym działaczem społecznym, człowiekiem wrażliwym na ludzką krzywdę.

Od wielu lat jest czynnym działaczem rad narodowych; uczestniczył w pracach komisji odbudowy oświaty i porządku. Aktualnie piastuje funkcję wiceprzewodniczącego Prezydium MO-GRN, jest członkiem Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej, członkiem Prezydium ZW ZBoWiD oraz przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej tego związku. Działanie w swoim środowisku, stała aktywność jest pomocną przy sprawowaniu funkcji i sekretarza POP w Komitecie Osiedlowym.

Łata walki i pracy, pełnego oddania sprawie socjalistycznego budownictwa zostały ocenione. Stanisław Głaba — pułkownik rezerwy — jest odznaczony Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wirtuti Militarii V klasy, dwukrotnie Krzyżem Zasługi.

Stanisław Głaba jest delegatem na VI Kongres ZBoWiD. (jag)